

ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE

Łaska i pokój od Tego który jest, który był i który przychodzi

Drodzy Diecezjanie!

I. Smutek i trwoga, radość i nadzieja współczesnych uczniów Chrystusa

W jednej ze swoich ksiązek, św. Józef Sebastian Pelczar przytoczył opowiadanie – przypowieść, mówiącą o potrzebie nadziei w życiu człowieka. Otóż pewnego razu, wszystkie cnoty, pod przewodnictwem cnoty sprawiedliwości, postanowiły porzucić splamioną tyłoma występkami ziemię i odlecieć do swojej ojczyzny – do nieba. Jak postanowiły, tak też uczyniły. Gdy już stanęły u bram nieba, nie chciano ich tam wpuścić, pytając, dlaczego tak szybko wróciły z ziemi. Odpowiedziały, że niemożliwym jest dłużej tam wytrzymać, bo każda cnota bywa lekceważona i prześladowana, a grzechy i zbrodnie, niczym ogromna powódź, zalewają świat. *Wejdźcie zatem – powiedział odźwierny niebieski – tylko ty, cierpliwości, i ty nadziejo, wróćcie proszę na ziemię, aby biedny człowiek nie popadł w rozpacz wśród tylu pokus i cierpień.* Na te słowa wróciły owe dwie cnoty na ziemię. Kontynuując swoje rozważania, św. Józef Sebastian stwierdził: „dobrze się stało, bo jakżeby słaby człowiek potrafił dźwigać krzyż życia, gdyby mu nie pomagała cierpliwość? A jakżeby sama cierpliwość wytrzymała, gdyby jej brakło nadziei? Nadzieja ta, podobna do gołębicy Noego, przynosi nam zieloną gałązkę na znak, że wody utrapień wkrótce ustąpią. Nadzieja to jakby gwiazda przyświecająca ziemskiemu wędrowcowi w całej drodze życia, a światło jej jest tak miłe, tak ożywcze, tak pocieszające, że gdyby jeden tylko promyk wniknął do piekła, natychmiast to miejsce zgrozy stałoby się rajem”. (Życie duchowe, Kraków 2003, t. 1, s. 411-412).

W tym niezwykłym momencie dziejów, który bywa nazywany wielkimi rekolekcjami wielkopostnymi, stajemy wobec konieczności postawienia sobie ważnych, życiowych pytań i szukania odpowiedzi na nie. Zastanawiamy się przede wszystkim nad sensem i celem życia, nad tym, co tak naprawdę jest w nim najważniejsze. W szczerości przed Bogiem i sobą, być może uświadamiamy sobie, że niektóre z przyjętych przez nas wartości, w oparciu o które dotychczas wznosiliśmy fundamenty naszego życia, okazały się budowaniem na piasku. Obecna sytuacja domaga się od nas osobistego rachunku sumienia, poszukiwania prawdy oraz postawy nadziei, która pozwoli przetrwać trudne doświadczenia i budować na skale ewangelicznych wskazań. Szukając źródła nadziei dla nas, żyjących w XXI wieku, trzeba podjąć refleksję nad dotychczasowym stanem wiary, która jest źródłem nadziei. Trzeba nam zapytać o obecność Boga w historii naszego życia i o zamysł Stwórcy, który w swojej Opatrzności dopuścił trudne dla nas doświadczenie zmagania się z niepewnością jutra, związaną choćby z pandemią nowego wirusa. W obliczu realnych zagrożeń, zastanówmy się nad dotychczasowymi systemami wartości, którym czasami bezwiednie i bezrefleksyjnie hołdowaliśmy w naszej codzienności. Popatrzmy wokół siebie i zechciejmy dostrzec ludzi, którzy w duchu wiary, nadziei i miłości przeżywają ten trudny czas. Z wdzięcznością i uznaniem trzeba docenić heroizm służb medycznych i mundurowych. Dziękujemy im za poczucie odpowiedzialności i wierność swoim powołaniom. Dziękujemy za wrażliwość serca wszystkim, którzy wspomagają wszelkie działania pomocowe, świadczone na rzecz chorych i potrzebujących oraz zaangażowanym w działania mające na celu przeciwdziałanie rozszerzaniu się epidemii. Tym samym realizujemy ogólne powołanie do tworzenia społecznej wspólnoty ludzi. Jedną z tych

wspólnot jest Kościół, a więc cały Lud Boży, który uczestniczy w trosce o dobro wszystkich ludzi, zarówno to doczesne, jak i wieczne: „Radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są też radością i nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych; i nie ma nic prawdziwie ludzkiego, co nie miałoby oddźwięku w ich sercu. Ich bowiem wspólnota składa się z ludzi, którzy zespoleni w Chrystusie prowadzeni są przez Ducha Świętego w swym pielgrzymowaniu do Królestwa Ojca, i przyjęli orędzie zbawienia, aby przedstawiać je wszystkim” (Gaudium et spes nr 1).

Dla ludzi wierzących nie powinno być sytuacji beznadziejnych. Patrząc na aktualne wydarzenia, a jednocześnie mając na uwadze dzieje zbawienia, trzeba pamiętać o obecności wśród nas Chrystusa Pana, *który jest, który był i który przychodzi*.

Prawdę tę uświadamiają nam najbliższe dni, w kalendarzu liturgicznym nazywane świętym Triduum Paschalnym. Mają one przypomnieć nam tę zbawczą i wyzwalającą obecność Pana, który tak jak niegdyś przeprowadził Izraelitów przez Morze Czerwone, tak dzisiaj i nas chce przeprowadzić w duchu wiary ku nadziei, z lęku do ufności, ze śmierci do życia, z wątpliwości do zaufania, z egoizmu do heroicznej służby najbliższym.

Spróbujmy sprostać wyzwaniu stojącemu przed nami, ludźmi tęskniącymi za wspólnotowymi nabożeństwami Wielkiego Tygodnia. Zróbmy wszystko, by te dni były przeżywane z odpowiednim wewnętrznym nastawieniem, by umocniły naszą wiarę oraz były źródłem nadziei. Zapewne te święte dni będą przez nas w tym roku przeżywane w zupełnie innej scenerii niż dotychczas. Uczestnictwo w celebracji zbliżającego się Triduum za pośrednictwem przekazu radiowego, telewizyjnego czy internetowego, co zapewne będziemy czynić w duchu wiary, niech umocni w nas poczucie jedności wspólnoty Kościoła.

II. Święte Triduum Paschalne – zbawcze i wyzwalające przejście Pana

Najpierw trzeba nam uświadomić sobie, że Święte Triduum Paschalne jest zbawczym i wyzwalającym przejściem Pana. Różne są tłumaczenia etymologiczne terminu „pascha”, którym tak często się posługujemy. Najczęściej pod tym pojęciem rozumie się rzeczywistość, w której podkreśla się przejście Izraelitów z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej oraz wyzwalające, a tym samym zbawcze przejście Boga, który widzi uciemniony lud i chce go wyprowadzić z niewoli do wolności. To zbawcze przejście Boga niszczy grzech oraz – przez wiarę – rodzi nadzieję w ludziach chcących za Nim podążać. Pascha roztacza zatem perspektywę wyzwolenia od grzechu, niewłaściwych przywiązań i nadmiernego hołdowania doczesności.

Chrystus, przychodząc na świat, aby wypełnić Paschę Izraela, zapowiada wyzwolenie z niewoli grzechu i śmierci. Jego Misterium Paschalne (męka, śmierć i zmartwychwstanie), które Kościół celebrował w liturgii (*Sacrosanctum Concilium*, nr 102), jest źródłem codziennej paschy chrześcijanina: umierania dla grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych.

Wierząc i ufając, że Bóg nas nigdy nie opuszcza, spójrzmy oczyma wiary na trzy święte dni Triduum, które ugruntują lub wskrzeszą w nas postawę nadziei w to, że niebawem otrzymamy od Niego pokój serca i potrzebne łaski.

Wielki Czwartek to dzień, w którym Jezus ustanowił sakrament Eucharystii i kapłaństwa. Kiedy będziemy uczestniczyć w liturgii tego dnia, prawdopodobnie przed odbiornikami telewizyjnymi, radiowymi i internetowymi, aktem strzelistym wyrażamy wiarę w obecność Jezusa w Eucharystii. Przyjmujemy Komunię świętą duchową. Postarajmy się w ciszy serca wypowiedzieć swoją tęsknotę za Jego obecnością w naszym życiu. Pytajmy w chwili zadumy o

nasze dotychczasowe uczestnictwo w niedzielnych Mszach Świętych, o gorliwość i godne przyjmowanie Komunii świętej. Niech ten dzień będzie też dla nas niecodzienną sposobnością, abyśmy wypraszali dar powołań kapłańskich i zakonnych: oby nie zabrakło młodych chłopców i dziewcząt, którzy, rozmiłowani w Chrystusie, usłyszą Jego wezwanie i pójdą za Nim, by uczestniczyć w misji szerzenia Królestwa Bożego na ziemi.

Gest umywania nóg, który z powodu epidemii nie będzie wykonywany, niech skłoni nas do pytania o czynną miłość bratnią, świadczoną na rzecz potrzebujących. W obecnej chwili, owych cichych wołań o chrześcijańską solidarność oraz gest otwartego serca i dłoni, jest wiele. Słysząc echo wołania ludzi samotnych, starszych, będących w kwarantannach, a także osób tak bardzo zaangażowanych w pomoc innym: personelu medycznego, służb mundurowych, wolontariuszy. Okażmy im wyrazy solidarności i wsparcia przez modlitwę, telefon oraz – jeśli to możliwe – przez wszelkie inne inicjatywy ukazujące naszą wdzięczność i pomoc.

Pamiętajmy: Eucharystia to Sakrament Miłości! To Jezus Chrystus, obdarowujący nas łaską i pokojem!

W Wielki Piątek celebруем Liturgię Męki Pańskiej. To dzień, w którym Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha (1 Kor 5,7). Dzień, który zawiera w sobie tajemnicę nieopisanego bólu, cierpienia i unizienia, które przeżywał Jezus Chrystus, upodabniając się tym samym do nas we wszystkim oprócz grzechu. Od tego pamiętnego wydarzenia, Krzyż stał się dla nas poświadczeniem miłości Boga aż do końca oraz źródłem nadziei, że przecież Bóg nas nie opuści. Spoglądajmy w tym dniu z wielką czcią i wiarą na krzyże zawieszane w naszych domach. Można w swoim domu rodzinnym przeprowadzić osobistą adorację Krzyża. W chwili, kiedy będziemy się łączyć duchowo z celebracjami transmitowanymi przez środki masowego przekazu, trzymajmy go w dłoni, przekażmy innym członkom rodziny, ucałujmy go z czcią. Prośmy Ukrzyżowanego Pana, aby dał nam odczuć i zrozumieć, że cierpienie nie jest kresem, lecz próbą, a Jego Krzyż nie jest przegraną, lecz dowodem miłości, rajskim drzewem życia, znakiem zbawienia, kluczem do nieba. Niech w tym dniu nie zabraknie w naszych rodzinach myśli o chorych, cierpiących, przykutych do łoża boleści. Wznośmy modlitwy do Ukrzyżowanego także w intencji ekspiacji za grzechy przeciwko Bogu i bliźniemu. Usiłujmy dostrzec w Krzyżu drogowskaz prowadzący nas do zbawienia.

Wielka Sobota to dzień, w którym wspominamy przede wszystkim zstąpienie Chrystusa do otchłani, czyli tam, gdzie ciemność śmierci ogarnęła Adama i Ewę, oczekujących – wraz z wszystkimi, którzy pomarli – światła zbawienia. Jezus pragnie zstąpić także do naszych otchłani: tam, gdzie oddaliliśmy się od Boga i gdzie oczekujemy Jego wyzwolenia. Być może już długo nie korzystaliśmy z sakramentu pokuty i trwamy w grzechu ciężkim? Może ciemnościami naszego życia są niepoukładane relacje rodzinne, złość, niezgoda? Postarajmy się o wzbudzenie żalu doskonałego, czyli płynącego z miłości do Boga; patrząc na krzyż, wyrażajmy szczerą prośbę o przebaczenie grzechów. Gdy tylko będzie to możliwe, skorzystajmy jak najszybciej ze spowiedzi sakramentalnej. Jezus pragnie przyjść jako światło prawdziwe i oświecić światłem swojej łaski mroki ludzkich, egoistycznych dążeń.

W Wigilię Paschalną wsłuchujmy się w czytania liturgiczne. Być może, w obecnych czasach niepokoju, prowadzeni przez opowieść o dziejach zbawienia, z większym przekonaniem i wiarą usłyszemy i uwierzmy w Bożą miłość do człowieka. Bóg bowiem nigdy nie zostawia człowieka samego w chwilach trudnych doświadczeń i bezradności! To w tym dniu wybrzmi orędzie nadziei, wyśpiewane w hymnie *Exultet* i zawarte w czytaniach mszalnych. W chwili, kiedy będziemy przeżywać liturgię chrzcielną, z wiarą wspominając nasz własny chrzest,

uczynmy znak krzyża. Niech będzie to akt wyznania naszej wiary oraz radość z przynależności do Kościoła Chrystusowego.

III. Zmartwychwstał i żyje

Drodzy Diecezjanie!

Żywię głęboką nadzieję, że wspólna modlitwa podczas tegorocznych, tak niecodziennych celebracji Triduum Paschalnego, w duchowej łączności, wspieranej przez katolickie media, umocni nas na drodze do zbawienia. Jako rodzina diecezjalna łączmy się przede wszystkim przez pośrednictwo Radia FARA – Rozgłośni Archidiecezji Przemyskiej. Dziękuję wszystkim za modlitwy oraz inicjatywy niosące pomoc – coraz częściej w heroiczny sposób – chorym, cierpiącym, potrzebującym i wątpiącym.

Chrystus zmartwychwstał i żyje! To najpiękniejsze orędzie i źródło nadziei. Skoro w nie wierzymy, nie jesteśmy i nie zostaniemy sami. Obyśmy jak najszybciej cieszyli się ze zwycięstwa życia, danego nam przez Boga oraz radowali owocami dobroci, świadczonej przez naszych bliźnich.

Wszchemogący, Trójjedyny Boże!
Niech każdy z nas usłyszy w sercu Twój głos:
Nie bójcie się! Jam Jest!

Zawierając Was wszystkich Maryi,
Matce Bolesnej, Matce radującej się ze Zmartwychwstania Syna,
Pocieszycielce strapionych,
z serca błogosławię.

✠ Adam Szal
Arcybiskup Metropolita Przemyski